Nro 234.

WARSZAWA.
Środa d. 31 Sierpnia 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Salus populi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównéj na Czystem — Dnia 19 Sierpnia 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. W sztabie korpusu przybyłego z Litwy, Porucznik Olszewski Ignacy na Kapitana. — W pułku 3 strzelców pieszych, major Jabłoński Stanisław na Podpułkownika. Kapitanowie: Zieliński Jan i Krajewski Leonard, na Majorów. Porucznicy: Biernacki Kazimierz, Łabędzki Teodor, Łoziński Michał, Modzelewski Wincenty, Zagrabiński Tomasz, Czernik Ignacy i Sulikowski Sylwester, na Kapitanów. Podporucznicy: Jeziorkowski Hieronim, Dąbski Nikodem, Pikulski Tomasz, Spręglewski Jan i Trzciński Mateusz, na Poruczników. Podoficerowie: Kadmus Jan, Krotofil Antoni Zabłocki Antoni, Smętochowski Antoni, Nowakowski Józef, Kamiński Antoni, Mazowiecki Leonard, Kisilewski Kazimierz, Staniszewski Wojciech, Iwańczewski Ludwik, Kownacki Teofil, Wysocki Wojciech, Pręczkowski Wojciech, Brzozowski Andrzéj, Francuzowicz Adam, Tomkiewicz Wincenty, Wojtkiewicz Hippolit, Mąkewicz Michał, Petrusewicz Adam, Feliński Michał i ochotnik Zacharewicz Antoni, na Podporuczników.

W pułku 18 piechoty linjowéj, Podpułkownik Białkowski Antoni, na Pułkownika. Kapitan Dunikowski Fabian, na Majora. Porucznicy: Kosobudzki Szymon, Andrychiewicz August, Gułkowski Urban, Piszczałowski Wojciech, Bilski Antoni, Ducheński Klemens, Dobkowski Stefan, i Machczyński Roman, na Kapitanów. Podporucznicy: Łempicki Eugeni, Małewski Ferdynand, Malewski Gabryel i Szperber Fryderyk, na Poruczników. Podoficerowie: Broże Jan, Sokolnicki Xawery i Guziński Jan, na Podporuczników. — W batalјonie saperów: Porucznik Siekierski Xawery, na Kapitana 2giéj klassy, i podoficer Czerniewicz Piotr, na Podporucznika.

W jeździe: W pułku Poznańskim, Kapitan Jezierski Jan, na Majora. — Porucznicy: Kaczorowski Tertulian, Piegłowski Felix, Grynhoff Gustaw, Baranowski Stanisław i Szczaniecki Konstanty, na Kapitanów: Podporucznicy: Moraczewski Roman, Danysz Ignacy i Swiniarski Emil, na Poruczników. Wachmistrz starszy, Hulewicz Józef, Wachmistrze: Moszczeński Wiktor, Rożnowski Leon, Seredyński Ignacy, Iłowiecki Walenty, Krymkowski Edmund, Swiniarski Edmund, Słonimski Karól, Konopka Leon, Sypniewski Juliusz; ochotnicy: Górski Maciéj, Jasieński Ignacy, Jędrzejowicz Ignacy, Cichowicz Felix, Grynhoff Jan, Zołtowski Ludwik, Goślinowski Ignacy i Stykowski Piotr, na Podporuczników. — W korpusie artyllerji: Podporucznik Freze Stanisław, na porucznika; Podofficer Poniatowski Adam, na Podporucznika.

Mają sobie potwierdzone stopnie: W sztabie korpusu przybyłego z Litwy: Mieroszewski Ignacy, stopień Podpułkownika; Hirosz Józef, stopień Kapitana; Zabłocki Józef i Stadnicki Seweryn, stopień Porucznika; Smętkowski Ignacy, stopień Podporucznika. — W korpusie artyllerji, Podofficerowie: Arendt Karól, Gastel Aloizy, Gerret Antoni i Przyuski Józef, stopień Podporuczników.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj,
(podpisano) *Dembiński.*

— *Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Z przedstawienia Rady municypalnéj z dnia 27 Sierpnia r. b. przekonawszy się, że przekupnie, handlarze, a szczególniéj żydzi, nietylko na targach, w godzinach im niedozwolonych, zakupują wszelkie artykuły żywności do stolicy sprowadzane, ale nadto wozy na ulicach zatrzymują, a nawet aż za rogatki wychodzą i uprzedzają w kupnie mieszkańców stolicy, na prywatny użytek artykułów takowych potrzebujących, i takowe z nadproporcyonalną korzyścią odprzedając, stają się przyczyną drożyzny i ucisku szczególniéj biedniejszéj ludu klasy, co

większa w wielu zdarzeniach okazują nieposłuszeństwo rozkazom miejscowéj policyi, w celu zapobieżenia nadużyciom tak gorszącym i szkodliwym ponawiając dawniejsze urządzenia i takowe chcąc nieodzownie do skutku doprowadzić rozkazuję.

1. Iż nikt nie może kupować żadnych artykułów żywności na targi Warszawskie prowadzonych, w mieście, na ulicach, lub za rogatkami i okopami, lecz takowe na targi publiczne dostawianemi bydź winny.
2. Że przekupnie i handlarze, niemogą żadnego artykułu żywności kupować; aż po godzinie 11 rannéj, i gdy chorągiewka w tym celu wystawiona zdjęta będzie.
3. Ktokolwiek ważyłby się urządzenia te przekroczyć, natychmiast ma bydź zatrzymanym i do placu wraz z towarem odstawionym, gdzie przyzwoicie i przykładnie ukaranym, towar zaś na instytuta publiczne obróconym będzie.

Dla wiadomości publicznéj niniejsze rozporządzenie, drogą zwykłą ma bydź ogłoszoném, oraz na rogach ulic i na targach przylepioném.

W Warszawie dnia 27 Sierpnia 1831 r.

Jenerał dywizyi, (podpisano) *Chrzanowski.*

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Gdy kilkakrotnie wydane już ogłoszenie i przedsięebrane środki dążące do utrzymania należnego kredytu Biletom Bankowym jednozłotowym, monetę zdawkową zastępującym i w miejsce ściągniętych z obiegu Biletów Bankowych 50 złotowych, w kurs wypuszczonym, spodziewanego nie przynoszą skutku, i gdy znajdują się dotąd osoby, które pod rozmaitemi pozorami psują kredyt dopiero rzeczonym biletom i obieg onych utrudzają, Urząd Municypalny odwołując się do obwieszczenia przez Komisyą Umorzenia Długu Krajowego pod dniem 4 m. b. w pismach publicznych zamieszczonego, rękojmią kredytu dla wypuszczonych w obieg biletów jednozłotowych stanowiącego, ostrzega wszelkich klas, wyznania i rodzaju zatrudnienia mieszkańców miasta Warszawy, iż każdy doniesiony i przekonany o czynienie trudności w przyjmowaniu Biletów Bankowych jednozłotowych, a tym bardziéj o psucie onym kredytu, jako źle myślący dla przedsięwzięcia środków zaradczych JW. Jenerałowi Gubernatorowi miasta przedstawiony będzie. — w Warszawie d. 27 Sierpnia 1831 r. — Referendarz Stanu Prezydent, *Łaszczyński.* — Sekretarz Jeneralny, G. *Jakołkowski.*

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Ogłasza, iż robota około odbudowania kanału publicznego przez ulicę Bugaj do Wisły idącego, w entrepryzę najmniéj żądającemu puszczona będzie. Życzący sobie podjąć się takowéj entrepryzy, zechcą składać deklaracye opieczętowane najdaléj do dnia 7 przyszłego miesiąca do godziny 7 wieczornéj na ręce Sekretarza Jeneralnego Urzędu Municypalnego, dołączając kwity Kasy Głównéj Ekonomicznéj miasta stołecznego Warszawy, na dowód że vadium w kwocie złtp. 700 wyraźniéj złotych polskich siedmset w téjże Kasie złożone zostało. Deklaracya, która nie będzie obejmowała wyraźnie summę za jaką konkurent chce się podjąć roboty, nie będzie przyjęta. Inne warunki i anszlag roboty, mogą bydź każdego czasu przejrzane w Sekretaryacie Jeneralnym. — w Warszawie d. 27 Sierpnia 1831 r. — Referendarz Stanu Prezydent, J. *Łaszczyński.* Sekretarz Jeneralny, G. *Jakołkowski.*

— *Vice-Prezydent miasta stołecznego Warszawy.* — Ponieważ niektórzy właściciele, dozorców policyjnych za rządzców domów swoich używają, a tacy dozorcy prywatnych swoich pryncypałów od kar policyjnych, za nieporządne utrzymywanie domów przepisanych, ochraniają, lub dla dwojakich zatrudnień, ani służby policyjnéj dokładnie pełnić, ani właścicielom domów dostatecznie usłużyć nie mogą, nadewszystko zaś, ponieważ zdarzyć się może, iż osoby podejrzane, włóczęgi i kwalifikujące się do oddalenia z Warszawy w takich domach najpewniejsze przed poszukiwaniami PP. Komisarzy mogą znaleść schronienie; przeto podaje się do publicznéj wiadomości, iż pod karą policyjną nie wolno jest żadnemu właścicielowi domu używać dozorcę policyjnego za rządcę swojéj posesyi.

Bronikowski. — S. *Ołowski.*

— *Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — Podaje niniejszém do wiadomości, iż stosownie do przepisów prawa sejmowego o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiem w art. 188 tudzież postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa 4 Lipca 1827 r.; w dniu 15 Września r. b. odbędzie się tu w Warszawie ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych, celem wybrania Prezesa, i dwóch Członków do Komitetu właścicieli listów zastawnych, na miejsce wyszłych z urzędowania. — Dom w którym zebranie się na wybory nastąpi, wskazanym będzie biletami wnijścia, o których niżéj mowa.

Każdy z właścicieli listów zastawnych, któremuby w myśl art. 189 ustawy sejmowéj o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiém służyło prawo głosowania na zebraniu ogólném; w dniach 10, 11 i 12 a najdaléj 14 zgłosić się winien, po uzyskanie biletu wnijścia do lokalu Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy Ulicy Święto-Jerskiéj Nro. 1778 w godzinach od 9 zrana aż do 1 z południa i złożyć:

1. Swiadectwo rady obywatelskiéj lub inny dowód iż jest zapisany do księgi obywatelskiéj.
2. Okazać listy zastawne, i podać wykaz podpisany własnoręcznie, obejmujący ich numera, litery i sumy, tudzież wymienienie imienia nazwiska i zamięszkania swego.

Członkowie Dyrekcyi Głównéj do wydania biletów wnijścia delegowani, po przekonaniu się iż zgłaszający się ma prawo głosowania na zebraniu, wydadzą onemu bilet wnijścia z wyrażeniem ilości kresek, zatrzymując wykaz listów zastawnych a same listy onemu zwrócą.

Wreszcie porządek wewnętrzny, tak względem postępowania w czasie wyborów, jak i przedmioty do załatwienia zostaną przez przewodniczącego, temuż zebraniu Ministra Przychodów i Skarbu na zgromadzeniu ogłoszone. — W Warszawie dnia 25 Sierpnia 1831 r. — Prezes (podp.) *Cieszkowski.* — Pisarz *Drewnowski.*

— Oficerowie którzy powrócili z Prus i przybyli aż od Żmudzi, zapewniają że powstanie na nowo nader gorli-

wie szerzy się w tym kraju. Wojska Rosyjskiego nie spotkali nigdzie albo rzadko gdzie słyszeli o stojących oddziałach. Dowodzi obecnie na Żmudzi Książe Mirski, postępując łagodnie z żydkami, potrafił ich pozyskać dobréj sprawie; oficerowie dowodzący patrolami które dochodziły niedawno okolic Stanisławowa zapewniali o słabości sił rosyjskich, o nadwątlonym duchu nieprzyjacielskiego wojska; użalają się na niedostatek odzieży, obuwia, z utęsknieniem oczekują chwili, w któréj zwycięztwa nasze położą koniec walce.

— Postępowanie Moskali jest niekiedy zadziwiające; zapewniano nas najmocniéj, że kilku obywateli młodych i czerstwych, których zastali w domach, ukaranych zostało przez nich batami za to, że będąc zdolni broń dźwigać, nie pośpieszyli do szeregów narodowego wojska.

— Moskale za Wilanowem i w okolicznych wioskach robią bardzo pilnie drabiny i faszyny. Mają to więc bydź przygotowania do szturmu; albo więc rzeczywiście do niego się gotują, albo też chcą zamaskować wysłanie w inną stronę części wojska, lub zupełny odwrot. — Jednakże gdyby szczerze myśleli o szturmie, toby nie wyjawiali swoich przygotowań; tymczasem przepuszczają wieśniaków z tych wiosek gdzie robią drabiny.

— Z Mławy przybył obywatel z towarem, niespotkawszy na drodze nieprzyjaciół. W Siedlcach również wcale ich nie ma i bezpiecznie ztamtąd przybyli podróżni.

— Dochodzą ciągle wiadomości o niegodziwém postępowaniu wojsk moskiewskich, w zajętych naszych powiatach.

— Intendentura ma założyć w Warszawie wielkie młockarnie i sieczkarnie.

— Księża Misyonarze, mają odprawić w przyszły Piątek żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Księdza Bogdana Walki, członka swego Zgromadzenia, Redaktora Tandeciarza, który, jak już donieśliśmy, poległ z orężem w ręku pod Ostrołęką. Przyjaciele nieboszczyka, zapewne zgromadzą się licznie na ten obrzęd żałobny.

— Sztabslekarz K... donosi nam, że w handlach Antoneta i Dobrycza, nieprzyjęto mu biletu Bankowego 50 złotowego, chociaż towaru brał przeszło za 10 złotych. Powszechna jest wymówka, iż nie ma reszty; niechcemy jéj rozbierać, ale oświadczamy: iż każde podobne od osoby wiarogodnéj doniesienie ogłosimy. Niech przynajmniéj każdy wie, gdzie to brakuje téj reszty. — Tenże sam Sztabslekarz w handlu Błeszyńskiego, bez najmniejszéj trudności, nabył potrzebnego towaru i bilet bankowy zmienił.

— P. Jan Nachtmant ogłasza w Zjednoczeniu, iż od dnia jutrzejszego bierze odpowiedzialność wydawcy tego dziennika. Ztąd wnosimy że żaden nieliberalny i anti-rewolucyjny pierwiastek nie pozostanie w nowéj Redakcyi; niech tylko więc P. Nachtmant zmieni jeszcze tytuł, a my Zjednoczeniu zaśpiewamy *reqviem.*

Nie będzie tu od rzeczy nadmienić, że to ogłoszenie Pana Nachtmana jest skutkiem rozporządzenia Rządu, który uznał potrzebę, aby każde pismo codzienne miało swego odpowiedzialnego wydawcę. Rozporządzenie to rozciągnięto do wszystkich pism, zdaniem naszém, niewłaściwie; bo nie jestże to śmiesznie tytułować się odpowiedzialnym wydawcą, kiedy nie ma za co odpowiadać? kiedy się tylko po prostu drukuje postanowienia władz rządowych i powtarza z innych pism artykuły, za które i przed 29 Listopada nie można było na siebie ściągnąć odpowiedzialności? Może kto w podobném postępowaniu Panów Redaktorów niektórych gazetek naszych widzi niechęć do sprawy powszechnéj narodu; co do nas my przynajmniéj nie widzimy rzetelnego przywiązania do niéj, i uważamy tych panów za godnych następców owych publicystów, którzy niegdyś u Majerhofowéj za Żelazną Bramą lub w sławnéj kawiarni przy ulicy Przejazd nauczali ojców naszych. O ludzie nie zapominajcież że piszecie dla publiczności w Warszawie w r. 1831!

— (*Nad.*) — Powodowany wezwaniem szan. Redakcyi, w Nrze 233 Gazety Polskiéj, upraszam o umieszczenie w piśmie swojém co następuje:

Wiadomo publiczności iż w szkole pedagogicznéj przy ulicy Leszno, odbywała w 1830 r., Komisya Śledcza swe posiedzenia, w któréj prezydował W. Tomasz Dziekoński Rektor dotychczasowy; zapytujemy się patryotów, którzy byli więzieni i badani, jak też szanowny Rektor w tém zdarzeniu postępował. W.

Towarzystwo Patryotyczne.

Jeszcze w miesiącu Lutym, Rząd Narodowy ogłaszając stolicę za będącą w stanie oblężenia, wzbronił *zawięzywania Towarzystw przez Rząd niedozwolonych.* Towarzystwo Patryotyczne istniejące przed tém postanowieniem, trwało i nadal bez przerwy, bo myśl prawa, chciała przeszkodzić tylko *zawięzywaniu się* towarzystw mogących mieć szkodliwe zamiary, a Rząd i Gubernatorowie patrząc na jawne działania Towarzystwa Patryotycznego jego istnieniu bynajmniéj nie przeszkadzali.

Gdy po wypadkach 15 b. m. Towarzystwo Patryotyczne przestało obradować, ważnym historyjnym pomnikiem będzie pismo szanownego Joachima Lelewela, téj okoliczności dotyczące, które chętnie ogłaszamy.

Gwałtowne zdarzenia nocy 15 Sierpnia, wprawiły umysły w odmęt, że się w kombinacyach gubiły, domyślając się przyczyn i osób, które mogły je zrządzić. Zimna rozwaga przekonywa, że opóźnione wyroki na obwinionych, zaniedbane pociągnienie do odpowiedzialności jawnych winowajców; pozory aż do oczywistości dochodzące, że stolica, że sprawa nasza, w ręce nieprzyjaciela wydaną bydź może: jątrzyły serca i oburzały do najwyższego stopnia umysły. Nakoniec, nieczynność pod Łowiczem, zniewagi Rządowi wyrządzone, a poszlaki zamyślanéj uzurpacyi sprowadziły wybuch, który w pierwszym razie ten groźny i niebezpieczny zrządził wypadek: że lud sam sobie sprawiedliwość wymierzył!

W chwili odmętu, pociągnięcie niektórych członków Towarzystwa Patryotycznego do Sądu, oraz wstrzymanie wolą Rządu i obwieszczeniem Jenerał-Gubernatora, obrad jego, rzuciło w błąkających się niepewnie domysłach, niejaki cień podejrzenia, czyli w zdarzeniach nocy 15 Sierpnia, Towarzystwo Patryotyczne nie miało udziału? a nie-

chętne zdania, nie zaniechały rozpładzać podejrzenia podobne. Oczyszczenie powołanych członków jego przed Sądem, dostateczną jest rękojmią, aby wszelkie podejrzenia upadły. Wszakże wiadomo, jak w jawnych zawsze obradach swoich, Towarzystwo Patryotyczne wołało: *sądu i sprawiedliwości dla obwinionych.* Wołanie to było niejako przestrogą, co się stać może w stolicy, w której się ogień czystego patryotyzmu rozpalił; było razem jawném przez Towarzystwo Patryotyczne wyznaniem zasad, że pragnie widzieć, nie tego, aby się miało doczekać samowolnego spełnienia zemsty, ale że pragnie widzieć dopełnioną sprawiedliwość, drogą sądową, iż o koniecznéj tego potrzebie, jak najmocniéj przeświadczone było.

Jenerał-Gubernator Chrzanowski, obwieścił, że w skutku decyzyi Rządu Narodowego z dnia 17 Sierpnia, Towarzystwo Patryotyczne, jako przez Rząd niedozwolone, zostało zamknięte; ostrzega przytém, iż gdyby członkowie Towarzystwa, w celu wyłamania się z pod niniejszego rozkazu Rządu, tajemne schadzki mieć poważyli się, że w tém uważani będą, jako dążący do rozruchów i buntu. Towarzystwo wiele miesięcy obradowało, niepotrzebując pozwolenia, gdyż nie było zakazane, i ufając w otwartość dążeń swoich, nie sądziło, aby do zakazu, słuszne miało dawać powody. Tém bardziej nie sądziło, aby mogło zasługiwać na zarzut przez Jenerała Gubernatora czyniony, iżby członkowie Towarzystwa jako członkowie jego, tajemnych schadzek poważyć się mieli. Towarzystwo Patryotyczne, zawsze jak najmocniéj za jawnością obstawało, jawnie działało i głośno przemawiało, że żadnych wśród siebie pokątnych czynności i niewiadomych ogółowi narad, cierpieć niechce i takich za swoje nieuznaje.

Gdyby w tych dniach, obrady swe toczyło, w dyskusyach swoich, pewnieby ponowiło i rozwinęło te zasady jawności, zamiłowanéj w porządku, prawie i sprawiedliwości. Lecz gdy powolne władzom, chętnie dopełnia woli Rządu i obwieszczeń Gubernatora: ja jako w nim prezydujący, poczytuję sobie za obowiązek w imieniu Towarzystwa Patryotycznego, niniejsze oświadczenie, uczynić, podpisać i ogłosić. — Warszawa 29 Sierpnia 1831. *Lelewel* Joachim.

Zakony niewieście.

W stanie oblężenia nie powinno w mieście pozostać nic bezużytecznego. Ten tylko w niem ma prawo do spożywania zasobów, kto bezpośrednio lub pośrednio do obrony wałów należy. Zwracamy z tego względu uwagę na zakony niewieście. Trzy rodzaje mamy zakonnic w Warszawie. 1. Panny Miłosierdzia. 2. Wizytki i Brygitki. 3. Sakramentki. Oprócz tego pewien gatunek zakonu czyli raczéj świeckie zgromadzenie Panien Kanoniczek. O wszystkich w szczególności nieco pomówić wypada.

Najużyteczniejsze bez zaprzeczenia, najwięcéj w duchu boskiego prawodawcy postępujące są: Panny Miłosierdzia. Poświęcać życie na pielęgnowanie i wychowanie sierot (jak u S. Kazimierza i u Dzieciątka Jezus); zapomnieć o przyjemnościach światowych, narażać zdrowie na usługi kalek i schorzałych (jak u S. Rocha, Marcina, w domu dobroczynności i zakładzie ociemniałych), robić to wszystko z zapomnieniem o sobie, z wylaniem serca dla bliźnich, zaiste jestto wypełniać prawo Chrystusa jak je sam chciał mieć wypełnione, jestto zarazem przynosić pożytek społeczności, jaki tylko przynosić może płeć słaba po za rodzinnemi zostająca związkami. Wre boj na okopach. Pada ojciec drobnéj rodziny. Życie jego stanowiło utrzymanie dziatek. Cóż biedne poczną sieroty? Są to dzieci ojczyzny. Ojczyzna o nich nie przepomni. Lecz kiedy? Panny Miłosierdzia tymczasem przyjmują do swego przytułku dziatki, a ich ojca ciężko rannego orzeźwiają, przywracają do życia, do zdrowia i znowu oddają ojczyznie familią. Panny Miłosierdzia w jakkolwiek cięzkiem oblężeniu znajdowałaby się Warszawa, nigdy nie zasłużą na wyrzuty zgłodniałych, zawsze zjednają sobie błogosławieństwa cierpiącéj ludzkości.

Czemuż podobnie mówić nie można o innych zakonach niewieścich! „Ależ Wizytki utrzymują szkołę Panien.“ I cóż ztąd? Wszak i Panny Miłosierdzia utrzymują szkołę, a przytém ileż pod innemi względami są zarazem użytecznémi? „Ależ Wizytki, Brygitki i Sakramentki śpiewają chór, modlą się ustawicznie.“ Nie przeczę, pytam się tylko, czyż Chrześciańską doskonałością są modły bez uczynków? Nie jestem wreszcie teologiem. Miasto w oblężeniu! to mnie jedynie zajmuje. Władze nie powinny cierpieć jakkolwiek nabożnego próżniactwa. „Cóż więc mają począć z Wizytkami i Sakramentkami?“ Wezwać ich i nakazać, aby ich klasztory zamieniły się w domy przytułku, żeby się zamieniły na tyle korzystne zakony Panien Miłosierdzia. Wdowy, dzieci po poległych rycerzach naszych, nieraz schronienia nie mają. Nie zasługująż mężni wojownicy, aby się otworzyły klasztory na pomieszczenie doczasowe ich rodzin? Władze wreszcie najlepiéj wiedzieć powinny, jakiby mógł bydź z tych klasztorów i ich dochodów użytek. „Ależ pozwolenie Ojca Świętego?“ Toż Ojciec S. wyrzekł aby słowo za nami przy owym świętokradzkim trzech dworów rozboju, aczkolwiek zachowaliśmy wszystkie zakony podówczas w świetności? toż Ojciec S. jako głowa Katolików w czémkolwiek nam teraz dopomógł, chociaż dziwnego nabożeństwa nasz wydział dyplomatyczny nie przepomniał mu nóg ucałować? Tylko władza rewolucyjna i to środkami rewolucyjnemi zbawić nas może. Nie powinna ona przepomnieć i o Pannach Kanoniczkach.

Cóż to są Panny Kanoniczki? Jest to ładny zabytek arystokracyi. Możne, majętne damy, bądź panny, bądź wdowy, wnoszą jakiś zapis dla zgromadzenia i zostają Kanoniczkami. Mogą bydź nimi do śmierci, mogą stan zmienić według upodobania. Nie wzbronione im jest bawić się, trzymać pojazd, przyjmować gości i t. d. Tymczasem Panny uboższe nie wnoszące żadnych zapisów, odśpiewywać muszą chor kanonicany. I cóż za użytek ze zgromadzenia takiego? „Wolno jest przecież, powiedzą tu, użyć majątku własnego jak się komu podoba.“ Prawda, lecz miasto w oblężeniu! a my, Panny Kanoniczki, przyznajmy się otwarcie, jakkolwiek jesteśmy Polkami, nic jeszcze podobno prócz konsumpcyi nie zrobiłyśmy użytecznego dla kraju. Przyjmijmy więc i my również na siebie obowiązki Panien Miłosierdzia.

J. N. Janowski, Redaktor odpowiedzialny.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.